

Prawidłowo zaprojektowany i implementowany system Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta jest ogromną szansą dla Polski, tworząc niezbędne fundamenty dla gospodarki obiegu zamkniętego. Jednakże wadliwie zaprojektowany, będzie stanowił realne zagrożenie, generując negatywne skutki dla środowiska i społeczeństwa. Tymczasem prace nad ROP idą w złym kierunku - ostrzega w apelu do decydentów Konfederacja Lewiatan.



system Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta infografika Konfederacja Lewiatan

Pracodawcy apelują o interwencję w zakresie planowanych rozwiązań legislacyjnych mających wdrożyć ROP dla odpadów opakowaniowych, z obawy, że spodziewany projekt ustawy z sierpnia 2021 r. (UC 81) zostanie przyjęty bez zmiany jego fundamentalnych – a jednocześnie wadliwych – założeń, negatywnie wpływając na polskie społeczeństwo i przedsiębiorców, a w szczególności powodując:

- wygenerowanie olbrzymich i nieproporcjonalnych do celu ustawy kosztów dla całego

społeczeństwa, które to koszty odzwierciedlone będą w cenach produktów na półce sklepowej i w stawce za wywóz odpadów, co dodatkowo zwiększy presję inflacyjną;

- zaprzepaszczenie unikatowej szansy na rozwój polskiego systemu gospodarki odpadami, w tym przemysłu recyklingu, zmuszając polskich producentów do importu surowców i opakowań spełniających wymogi GOZ (z obowiązkową zawartością surowców wtórnych), „cementując” na dekady wadliwe rozwiązania systemowe;
- niespełnienie obowiązków środowiskowych, m.in. w zakresie recyklingu, narażając Polskę na wysokie kary oraz podatek Unii Europejskiej od odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych niepoddanych recyklingowi.

Obowiązek wdrożenia przez Polskę mechanizmu ROP, zgodnie z dyrektywą o odpadach przyjętą w 2018 r., upłynął w lipcu 2020 r., podczas gdy ogrom problemów związanych z gospodarką odpadami opakowaniowymi jakie ten mechanizm miał zaadresować coraz bardziej nabrzmiewa, szczególnie w obliczu nadchodzących wysokich wymagań Gospodarki o Obiegu Zamkniętym (GOZ). Obserwując ponad dwuletni proces prac nad projektem ustawy oraz towarzyszącą tym pracom narrację w domenie publicznej, można odnieść wrażenie, iż ustawodawca nie zdaje sobie sprawy z natychmiastowych i długoterminowych, negatywnych konsekwencji wdrożenia wadliwych rozwiązań znajdujących się obecnie w projekcie. W centrum uwagi ustawodawcy znajduje się aspekt finansowy, wadliwie postrzegany jako okazja do pozyskania dodatkowego strumienia pieniądza, który wraz z wprowadzeniem ROP pojawi się w gospodarce w postaci obowiązkowych opłat od Wprowadzających.

Zasada ROP zakłada, że wprowadzający produkty w opakowaniach na rynek mają finansową lub finansową i organizacyjną odpowiedzialność za gospodarowanie odpadami powstającymi z ich produktów. Sednem idei ROP jest zaprzęgnięcie tych dodatkowych środków do stymulowania efektywności systemu zarządzania odpadami opakowaniowymi, w taki sposób aby finalnie zapewnić realizację istotnych celów środowiskowych

dotyczących opakowań, a w szczególności zmaksymalizować jakość selektywnej zbiórki, sortowania i recyklingu. Powyższe ma skutkować uzyskaniem jak najwyższych poziomów recyklingu przy optymalnych kosztach dla społeczeństwa. Z tego powodu nie jest przypadkowe, że ROP zakłada pobór pieniędzy u wprowadzających jako u tych uczestników łańcucha wartości, którzy mają wpływ zarówno na zapewnienie przydatności opakowania do recyklingu (lub ponownego użycia) oraz na popyt na surowiec wtórny pochodzący z tegoż recyklingu. Również to na wprowadzających spoczywa odpowiedzialność za wywiązanie się z obowiązku uzyskania wymaganych prawem poziomów recyklingu, a w razie nie uzyskania odpowiedniego poziomu, ponoszenia kar finansowych.

Niestety, obecny projekt ustawy odbiera wprowadzającym wpływ na efektywność selektywnej zbiórki i recyklingu poprzez skierowanie pochodzących od nich opłat ROP do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Fundusz, nie będąc odpowiedzialnym za osiągnięcie poziomów recyklingu, ma rozdzielać pieniądze do gmin. Takie założenie, w oderwaniu od realiów rynkowych i operacyjnych, jest całkowicie sprzeczne z celami GOZ, w konsekwencji zaprzecza zamysłowi ROP.

Co należy podkreślić, realnym beneficjentem całego systemu powinny być społeczeństwo i środowisko, a nie gminy czy recyklerzy. Nieprawidłowe oszacowanie i dystrybucja środków, dołożenie dodatkowych i nieuzasadnionych kosztów, oraz kar spowodują bardzo wysokie opłaty dla wprowadzających, które w efekcie przełożą się na nadmierny wzrost cen produktów dla Polaków.

Dlatego projektowanie systemu powinno być dokonane przez pryzmat celu i beneficjenta ROP (środowiska i obywatela), a nie przez pryzmat poboru i podziału pieniędzy. Niezbędne są rozwiązania systemowe, które uporządkują rynek przez zdefiniowanie ról i narzędzi niezbędnych do realizacji obowiązków każdego z uczestników systemu. Jest to jedyna droga do osiągnięcia celów środowiskowych, przy ograniczeniu i tak nieuchronnego wzrostu cen dla konsumenta.

Aby zagwarantować krajom członkowskim UE właściwe zaprojektowanie systemu ROP, w art. 8a dyrektywy o odpadach określone zostały „Minimalne Wymagania” dotyczące systemu ROP, które zostały całkowicie zignorowane przez stronę rządową w opublikowanym projekcie ustawy.

Konfederacja Lewiatan: Apelujemy, aby ustawodawca zapewnił realną debatę nad zmianą projektu ustawy (UC 81), mającego na celu wypracowanie systemu ROP w oparciu o art. 8a dyrektywy o odpadach - napisali pracodawcy w apelu do wszystkich decydentów.